

Łaskawo kszeping! Piszę do Ciebie
 z osobna wierszy - dziś, w chwili
 odebrania listu od drogiego naszego,
 zaraz go przepisałem dla nas
 i przesyłam nie tracąc chwili.
 Proszę cię z niego:
 że zapewne matka i on cię wybierają
 wyjechać, kiedy zaleca ci Eliza do
 swego i nie odpisywać
 że listy moje niedostępną go a utężył
 piśmem na porządku masce -
 że wciąż jedno powtarza, o głośniejszym spisywaniu,
 tych modesto, choć nikt to na rydnie
 adient kładzie -
 odpiszę mu natychmiast. Donosiłem o
 książce Trze i rostaie - o kcie wbadzowaniu
 że wyjechał. o książce Sadwidre i zamyśle
 po wielkiej nowy i dał ci do Galicyi i iem
 ię to adradat, bo chciałbym żeby on
 i matka, i ci na wielką noc byli
 w Wiedniu -

Te listy moje stały do swowa pisanu
kud sie spieszily, nie dziwno mi. bo
7^{go} marca do Sostana do Wiednia stały
pisanem - a dopiero 24^{go} marca, Sostan
odebrał - wice 17 dni siedł list ramiat
7^{miu} tygodni dni - przewidzie i teraz
do ostatniej isoty wytaicy opiekunow duszy
i przepisywa nawet nasze listy, by wrażliwie.
a sadecny i sobie udzielać ufności -
O my nad wielkimi miast. nad wielkimi miast.
biedni! My iad oboryni trup. wewnątrz
mnie nas robaci. Lini stasie na wieloletniego
gatuńka - schizmy, parastawizmy, berutyry, spiegi,
ginty wyrzawa - a wewnątrz, rozina nas
i robota, Arch Doktorow - kator!
Sier i to wiadomo, i z trapiem, wyrostacy
kuriaty - i na emstasach zielono i torano
bywa, gdy wiosna nadzieja - w świecie
iad martwych. iur takie kuriaty, oem imam
mi ciada z kłopoty wyrosty. ale w
świecie duchowym - a karda nasadowości duchem
iakt niepożytych - byci memore, kaciey
rzedney odmianny i zagłady! - Na takich

umstarract, kwiatami są żywi ludzie - ale
porozumienie - i wad poprzednich stwarzają -
a potrojeni w sile i dzielności!

Teraz Wiosna taka nadchodzi - lecz
odsunęły się, obecne wypadki - chyba
są się zmieniły - chyba będzie nie pro-
widziana żadna Interwencja nie
profesorów ale Soga samego -
niech Książę Tarkawa, co tyłko w ich mocy,
wynie z tego powodu Goliary, w tej
chwili -

wał mój, mój i mój
Wojna

Łączy
J.

Mica. 1846. 3 kwietnia.

Nicea, 1846, 3 kwietnia

Łaskawe Księżny! Pisałem do każdej z osobna wczoraj - dziś w chwili odebrania listu od drogiego naszego, zaraz go przepisałem dla Was i przesyłam nie tracąc i chwili. Przekonacie się z niego: że zapewne matka i on się wybierają wyjechać, kiedy zaleca, by Eliza do Lwowa już nie odpisywała, że listy moje nie doszły go - a cztery stąd pisałem na początku marca, że wciąż jedno powtarza o głównej sprężynie tych morderstw, choć niby to na Żydów akcent kładzie.

Odpisałem mu natychmiast. - Donosiłem o księżnie Izie, że zostaje, o księciu Władysławie, że wyjechał, o księżnie Jadwidze, że zamyśla po Wielkiej Nocy udać się do Galicji i że jej to odradzał, bo chciałbym, żeby on i matka już Wielkanoc byli w Wiedniu. Że listy moje stąd do Lwowa pisane tak się spóźniły, nie dziwno mi, bo 7-go marca do Sołtana do Wiednia stąd pisałem, a dopiero 24-go marca Sołtan odebrał. Więc 17 dni szedł list zamiast 7-miu zwykłych dni. Oczywiście, że teraz do ostatniej joty czytają opiekuńcze duchy i przepisują nawet nasze listy, by wzajemnie w serdecznej je sobie udzielać ufności. O, my nad wszelką miarę, nad wszelką myśl biedni! My jak olbrzymi trup. Wewnątrz nurtują nas robaki. Emisariusze wszelkiego gatunku. Schizmy, pansławizmu, jezuityzmu, szpiegi, agenty wyzywacze - a na zewnątrz, rozcina nas i rozbiera trzech Doktorów - Katów!

Lecz i to wiadomo, że z trupów wyrastają kwiaty, że na cmentarzach zielono i różano bywa, gdy wiosna nadejdzie - w świecie ciał martwych już takie kwiaty czym innym niż ciała, z których wyrosły, ale w świecie duchowym, a każda narodowość duchem jest niespożytym, być nie może takiej zupełnej odmiany i zagłady! Na takich cmentarzach kwiatami są żywi ludzie, ale przemienieni, z wad poprzednich otrząśnięci, a potrojeni w siłę i dzielności!

Jeszcze wiosna taka nadejdzie, lecz odsunęły ją obecne wypadki. Chyba Bóg się zmiłuje, chyba będzie nieprzewidziana jaka interwencja, nie profesorów, ale Boga samego.

Niech Księżny łaskawe, co tylko w ich mocy czynią, by Jerzy porzucił Galicję w tej chwili.

Wasz wdzięczny i wierny sługa

Zygmunt